Porto ryczałtem opłacone.



WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

100

Cena abonamentu:

Abonament roczny	Mk. 1200—
„ półroczny	„ 600—
„ kwartalny	„ 300—
Cena numeru pojedynczego . . .	„ 30—
Abonament zagraniczny roczny . . .	2000—

Ogłoszenia:

Wiersz nonpar. w dział. ins. na okładce . .	Mk. 25—
„ „ „ (pierw. str. okładki	„ 35—
„ dwuszpaltowy w nadesłanem „ „ wewnątrz numeru	„ 60—
„ nonparel (między tekstem red.)	„ 30—

Redakcya i Administracya
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43.
TELEFON Nr. 3267.

Konto P. K. O. Nr. 141.102.

Godz. urzędowe Redakcji od 6–7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok IV. **Kraków, dnia 7. stycznia 1922.** **Nr. 1.**

W niedzielę dnia 8 stycznia 1922 roku o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców

Odczyt

Prof. Uniw. Jag.

Dra Józefa Reinholda

p. t.

„Ustawa o lichwie wojennej, a kupcy".

Szmugiel.

Rządy reakcyjne powodują rewolucyę. Złe ustawy stwarzają podłoże dla ich obejścia. Gdy społeczeństwo obchodzi ustawy, autorytet rządu upada. Gdy rządzi rząd bez autorytetu, szwankuje władza wykonawcza, — wkrada się łapownictwo, ułatwianie obchodzenia ustawy protegowanym.

To przecież nie jest jakieś nowe odkrycie; a czemu o tem mówimy?

Gdy przed kilkoma miesiącami dowiedzieliśmy się o zamiarze rządu, podwyższenia mnożników do prohibicyjnej taryfy celnej natychmiast oświadczyliśmy się prze ciw tak radykalnym zamiarom. Nam zależy na rozwoju i rozkwicie przemysłu rodzimego. Wobec kolosalnych trudności importu towaru, byłoby nam daleko milej otrzymywać wszystko w kraju. Atoli stosunki handlowe z naszymi przemysłowcami są takie, że kupiec ma bardzo poważne zarzuty w wielu wypadkach tak co do formy wykonania zamówienia, jak co do gatunku, wykończenia, a co najważniejsze co do cen.

Mówiliśmy wówczas i powtarzaliśmy kilkakrotnie:
rząd znajduje się na fałszywej drodze popierając produkcyę, przez zamknięcie granic baryerą cłową. Mimowoli stwarza rząd podłoże, dla rozwoju rodzimego przemysłu wprost zabójcze. Przemysłowiec bowiem, chroniony — wyzyskuje popyt krajowy dla napchania swojej kiesy, a nie mając konkurencyi, która towar lepiej wykańcza, produkuje coraz gorzej; robotnicy nie starają się sprostać wyszkolonemu zagranicznemu towarzyszowi pracy.

Ta argumentacya, logiczna i łatwa do pojęcia, — nie przemówiła rządowi do rozumu. Rząd nie mógł oprzeć się nawet dalszym podszeptom przemysłowców i mamy cło tak horendalne, jak ongiś carska Rosya. Sytuacya obecna jest taką, że ceny za produkty krajowe są horendalne i jest to logicznem, że żaden przemysłowiec nie chce się nadwerężać, by przyczynić się do odbudowy cen, skoro konkurencya zagraniczna została niemal że wykluczoną.

Cały szereg artykułów jest u nas już skartelizowanych. Wyzysk konsumcyi jest udowodniony i wpływa na stałą drożyznę.

Na tem podłożu rodzą się różne pokusy. Zagraniczny towar jest tańszy i lepszy niż towar naszej produkcyi, tylko wysokie cło nie dopuszcza do importu i osiągnięcia zarobku ku zadowoleniu konsumenta. Ot, co łatwiejsze, jak szmuglować i nie płacić cła?

Oczywiście, solidny kupiec brzydzi się takim środkiem. Drogiem cłem obłożony towar nie wytrzymuje konkurencyi. Z importerem — szmuglerem, tym pokątnym lub przygodnym „kupcem" nie może stanąć do zawodów kupiec oferujący towar legalnie oclony, kupiec opłacający czynsz, personal, podatki, daniny etc. Obecnie taką mamy sytuacyę od kilku tygodni w całym szeregu zawodów.

Szmuglowanie na wszystkich granicach jest wielkie, towary nieoclone zalewają rynki, a kupiec stoi bezradny i płaci olbrzymie podatki od zarobków, które mają inni. —

Mógłby ktoś naiwny powiedzieć: skoro się wie skąd i co się szmugluje, to takie wypadki należy nazwać i zapodać władzom skarbowym i nie ulega kwestyi, że ta sprawa byłaby natychmiast załatwioną. Kto atoli zna u nas załatwianie niektórych spraw przez czynniki rządowe (vide urzędy walki z lichwą) zrozumie naszą wstrzemięźliwość.

My dziś stwierdzamy, że ostatnie podwyżki celne spowodowały masowy szmugiel przywozowy cukru, spirytusu, herbaty, skóry, tekstyliów, trykotaży, jedwabiu etc. i to przez różne granice celne oraz przez fałszywe deklarowanie.

My nie mamy środków, by bezpośrednio szmuglowi przeciwdziałać, to jest rzeczą rządu, a puste kasy skłonią go wcześniej czy później do chwycenia się odpowiednich środków ochronnych i dlatego jak długo istnieją wysokie cła, a z nimi szmugiel, zwracamy się do kupiectwa zorganizowanego z gorącym apelem:

Nie dajcie się porwać pokusie!

Nie kupujcie towaru bez faktur!

Nie kupujcie towaru, co do którego macie bodaj najmniejsze podejrzenie, że jest szmuglowany.

Jesteście to winni honorowi waszemu. To dziś nasza jedyna obrona.

My dziś zapowiadamy już że, o ile w najbliższym czasie znajdą się słabi na duchu, którzy dzisiejszego naszego apelu nie zrespektują i na nasze ostrzeżenie odpowiednio nie zareagują, my tych po

imieniu podamy do publicznej wiadomości. My zrzucamy już dziś z siebie wszelką odpowiedzialność za kłopoty, które spadną na tych, którzy mimo naszego ostrzeżenia nadal trudnić się będą takim niegodnym procederem.

Naszem dążeniem jest zdobycie dla kupiectwa prawa i warunków bytu. — Nie chcemy być zdani zawsze na przypadek i lepszą lub gorszą konjunkturę, żądamy zabezpieczenia zdrowych podstaw pracy, które przez szmugiel zostały zachwiane, chcemy pracować i pędzić żywot solidnego obywatela. —

My drogą legalną zwalczamy cła prohibicyjne, propagowane przez przemysłowców ze szkoły rosyjskiej. My dążymy do odbuddwy cen, do zmniejszenia drożyzny — ale tylko dopuszczolnymi środkami, wszelkie kroki nielojalne wobec rządu i jego organów zwalczamy, a tolerując szmugiel, jako źródło dochodu ciemnych indywiduów, znaczy podkopywać autorytet rządu, osłabiać jego prestige i tworzyć podłoże dla anarchii. —

Rafał Pfeffer.

Kredyt handlowy i przemysłowy.

Danina majątkowa obciąży najsilniej miasta, a w nich najdotkliwiej przemysł i hadel pozbawiając ich znacznych bardzo zapasów gotówki, które do kas państwowych na daninę wpłyną. Świadczenia te zastają przemysł i handel w czasie największego kryzysu jaki je dotąd w Polsce nawiedził i śmiało rzec można, że kupiectwo już złożyło więcej niż dwukrotną daninę w postaci straty na zapasach towarowych na ołtarzu tego kryzysu, albowiem w tekstyliach, skórze i galanteryi spadek cen wynosi 30—50 proc. Kryzysowi towarzyszy brak gotówki, unieruchomionej w towarach, których po zredukowanych nawet cenach sprzedać nie można; wskutek braku tego kryzys ten tembardziej się zaostrza, że wydatki konsumpcyjne, płace robotników i świadczenia państwowe nie okazują jak dotąd nawet tendencyi zniżkowej, gotówka zaś na cele konsumpcyjne wydana nie zasila napowrót handlu i przemysłu, wobec abstynencyi od kupna producentów rolnych.-

Mówiło się i mówi o panującym u nas nadmiarze pieniądza, tymczasem zestawienie paru cyfr wykaże, że nie tylko że u nas o nadmiarze gotówki mowy być nie może, ale że choć to może paradokslanie brzmi, mamy gotówki prawie 8 razy mniej niż by tego potrzeby obrotu wymagały.—

Przed wojną było w obiegu na głowę ludności w Austryi 50 fr. w Rosyi 25 fr. w Niemczech 120 fr. (Peretz: Instytucje bankowe Warszawa 1914) Obecnie obrót przeważnie gotówkowy i drożyzna, wymagałyby u nas przynajmniej trzykrotnie zwiększonej pełnowartościowej waluty na głowę ludności— o tyle bowiem jest analogicznie wyższą ilość banknotów w Szwajcaryi, Holandyi i Danii, które miały i mają najbardziej ustabilizowaną walutę, która przez wojnę pozornie ze swej wartości nic nie utraciła. Jeżeli więc przyjęlibyśmy na ziemiach polskich przed wojną ilość banknotów na 35 fr. na głowę, to obecnie na zaspokojenie potrzeb obrotu musiałoby ich być około 1‹0 fr. czyli razem około 3 miliardów franków*).

Ponieważ siła kupna jednostki monetarnej u nas jest obecnie prawie 600 razy mniejsza — odpowiada to także wartości złota i wartości kursowej — powinnaby ilość banknotów w markach polskich wynosić 60.000 na głowę zamiast 7000 Mp. czyli przeszło 8 razy tyle niż obecnie, aby zaspokoić potrzeby **gospodarcze,** a więc przedewszystkiem potrzeby handlu i przemysłu wedle normy przedwojennej.

Narzuca się tu odrazu pytanie dlaczego mamy w obiegu tylko 200 milardów, nie zaś o tyle więcej ile gospodarcze stosunki wymagają. Odpowiedź prosta. Marka polska jest **pieniądzem** (raczej jego surogatem) **państwowym** (Staatsnote), który wydaje państwo na zaspokojenie potrzeb **skarbu,** bez ograniczenia i bez podkładu; jeżeli tedy zachodzi potrzeba gotówki na wydatki **państwowe** (płace urzędników i t. p.) wtedy sejm uchwala, skarb drukuje, rząd wydaje. Potrzeby gospodarcze handlu i przemysłu nie znajdują tu uwzględnienia, albo tylko wyjątkowo, muszą one zatem same radęsobie dawać i z danej ilości banknotów czerpać na zaspokojenie swych potrzeb; o ile tych banknotów jest za mało następuje brak gotówki z jego skutkami.

Przed wojną było inaczej. Banki emisyjne wydawały banknoty mające w części pokrycie w złocie, **a wreszcie pokrycie w wekslach kupieckich.** Jeżeli potrzeby gospodarcze tego wymagały banki i kupcy eskontowali w Banku biletowym weksle, który walutę eskontową wypłacał w nowo na ten cel wydanych banknotach i te banknoty były **pełnowartościowym pieniądzem.** Jeżeli potrzeby handlu były większe (w jesieni) eskontowano więcej weksli, bank wydawał za nie nowe banknoty, które potem w miarę zmniejszenia zapotrzebowania obrotu, wracały do banku.

Widzimy tu zasadniczą różnicę: w pierwszym wypadku **potrzeba państwa,** przeważnie niegospodarcza wydaje na świat banknoty **w celu konsumpcyjnym**; w wypadku drugim potrzeby gospodarcze handlu i przemysłu w **celach produkcyjnych** powołują je do życia.

W tej różnicy pochodzenia tkwi zasadnicza różnica w ocenie wartości jednego i drugiego.

Przy banknocie powołanym do życia przyczyną gospodarczą, wartość jego jest równa złotu; państwo poza wypadki pożyczek, które zaciągnąć może tylko w bankach prywatnych — czerpie z banknotów w obiegu się znajdujących i do kas państwowych ze szczególnego tytułu wpływających na zaspokojenie swych potrzeb. Przy nocie państwowej wartość banknotu równa się kredytowi państwa, a charakterystycznem jest, że wszystkie prawie statuty banków emisyjnych zakazują pożyczania rządowi pieniedzy, a to w tym celu, żeby

*) Uwaga: Wiem, że rachunek ten operujący tylko teoretycznemi przesłankami nie ma pretensyi do naukowej ścisłości, nie uwględnia on bowiem całego szeregu drobnych u nas stosunków, nie mniej jednak poprawka nawet o 50 proc. nie wpłynie zdaniem mojem na zmianę słuszności powyższych wywodów.—

jedynie potrzeby gospodarcze, nie zaś państwowe regulowały obieg pełnowartościowych banknotów.

Z powyższego przedstawienia widocznem jest, gdzie polityka skarbowa rozpocząć winna sanacyę naszego gospodarstwa.

Brak gotówki ciągle nas dławiący, wywołał ostatnio wprost katastrofalne objawy jak wstrzymanie inwestycyi, zamykanie fabryk i pauperyzacyę ludności miast, a przedewszystkiem kupiectwa i musi być zaspokojony najwydatniejszem otworzeniem kas Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dla kredytu handlowego i przemysłowego.

Powołaniem do życia kredytu produkcyjnego dla handlu i przemysłu P. K. K. P. zapoczątkuje u nas obieg banknotów o jakiemś pokryciu i zapobieże zalewaniu rynku banknotami w celach konsumcyjnych, wydawanemi jak dotąd. Rozsądna polityka bankowa P. K. K. P. może tu zapoczątkować sanacyę stosunków bardziej celową, jak czyni to rząd rozmaitymi mniej lub więcej szkodliwymi środkami — eskontując tylko te weksle, które zawdzięczają swe powstanie stosunkom handlowym. Podniesie przez to z jednej strony wewnętrzną wartość banknotu, czem wzmocni walutę, z drugiej zaś strony przyjdzie z pomocą przemysłowi i handlowi dostarczając, koniecznych dla celów produkcyjnych banknotów w miarę legalnych potrzeb, zamiast udzielania niewiadomo kiedy płatnych pożyczek, jak ostatnio uchwalonych 20 miliardów dla przemysłu, które tylko demoralizują pożyczkę biorących — a mają na celu ratowanie przemysłu. Przemysłowcy bowiem niechcąc w wielu wypadkach zniżać cen produktów, aby przez tańsze sprzedaże uzyskać gotówkę, grożą rozpuszczaniem robotników, aby od rządu wymusić pożyczki, a towar przetrzymują aż do nadejścia lepszej konjunktury.

Możność eskontu weksli zniewalala by ich w czasie stagnacyi do sprzedawania towaru po cenach tańszych na weksle, któreby każdej chwili w kasach banku spieniężać mogli.

Kredyt banku biletowego ponadto potrafi dokładnie materyał wekslowy wysegregować (bezpośrednio lub w drodze bankowego reeskontu), tak że kapitał dostanie się do rąk powołanych z wykluczeniem wszelkich gryndérów i spekulantów, — a równocześnie usunie wszelkie niezdrowe dotąd praktybowane formy kredytu; rządowy tylko dla uprzywilejowanych prywatny na 2—5 promille dziennie, spedytorski i prywatny bankowy.—

Otwarcie kredytu spowoduje zatem:

a) stworzenie minimalnego przynajmniej pokrycia dla marki i zwiększenia przez to wewnętrznej wartości pieniądza
b) uzdrowienie stosunków kredytowych i gospodarczych
c) możność zwiększenia inwestycyi wkładów produkcyjnych w handlu i przemyśle
d) umoralnienie stosunków gospodarczych i kredytowych.

Zaznaczamy wreszcie, że wedle ostatniego wykazu banku państwowego w Belgradzie obieg banknotów wzrósł tam w ciągu listopada około o 400 miliardów dynarów, ale jak sprawozdanie zaznacza wzrost ten pochodzi w całości z eskontowanych weksli, dlatego też kurs dynara (obecnie 1 d = 50 M) na ten wzmożony obieg zupełnie nie reagował. Tem bardziej też u nas nie zachodzi żadna obawa spadku marki przez zwiększenie ich ilości, skoro ich ilość w stosunku do not już w obiegu się znajdujących będzie względnie mała, a ponadto sama P. K. K. P. będzie ich ilość i obieg regulowała, trzymając dłoń na tętnie życia gospodarczego.

Dr. Ignacy Mahler.

Umowa handlowa polsko - austryacka.

Uregulowaniu stosunków handlowych specyalnie z Niem. Austryą poświęca szczególną uwagę Małopolska i Śląsk cieszyński. — Organizacye gospodarcze na ziemiach polskich b. zaboru austryackiego uważają za konieczne żywą współpracę ze sferami rządowemi w tej sprawie, świadomi, że wszelkie niedomagania zawrzeć się mającego traktatu dotkną szczególnie Małopolan. — My tutaj jesteśmy silnie związani z rynkiem wiedeńskim. Galicya była szerokiem polem zbytu dla przemysłu austryackiego, a poważnym dostawcą niektórych surowców. — Obie strony odczuwają wzajemną zależność, a od trafnego uregulowania pewnych kwestyi, zależy rozwój ekonomiczny jednego i drugiego państwa. —

Podniósłszy to w zagajeniu **otworzył r. Schechter** dnia 1 stycznia 1921 pogadankę w sprawie umowy polsko austryackiej. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców pragnąć podać jak najobszerniejszy materyał pod obrady, wezwało w tym celu swych członków celem wysłuchania ich zdania. Żałować należy, że nie zjawili się importerzy, ludzie posiadający swe filie we Wiedniu, spedytorzy, księgarze etc. którzyby mogli byli wiele uzyskać, gdyby ich specyalne życzenia były znane. Członkowie Stowarzyszenia, stałe czynni, którzy dość licznie przybyli, bo interesują się każdą sprawą usłyszeli ciekawy materyał statystyczny o stosunku gospodarczym Polski do Austryi, ponieważ jednak bezpośrednio zainteresowani nie byli, nie zabierali głosu.—

Pierwszy referent p. Pfeffer, udowodniwszy na stosunku naszego wywozu do Austryi i przywozu z Austryi w r. 1920 i 1921 wielką zależność wzajemną, podnosząc w szczególności nasz poważny eksport przewyższający 3 razy import, przeszedł natychmiast do konkretnych wniosków w sprawie

a). unormowania ruchu tranzytowego
b). używania wagonów
c). ustalenia taryfy dla spedytorów wiedeńskich ekspedyujących do Polski
d). rewizyi wydanych w każdem państwie pozwoleń przywozu i wywozu, odnośnie do tych artykułów, które w każdym z obu krajów są konieczne
e). kwestyi prawnych
f). możności nabywania nieruchomości przez obywateli jednego państwa na terytoryum drugiego państwa
g). ułatwień paszportowych
h). wykluczenia podwójnego opodatkowania

i). zniesienia sekwestru kosztowności i papierów wartościowych, depozytów etc. przechowywanych na terytoryum jednego państwa przez obywateli drugiego państwa

j). wolności przewożenia majątku ruchomego

k). zapłaty roszczeń do b. monarchii austr. z tytułu dostaw wojennych.—

Ze stanowiska bardziej ogólnego ujął kwestyę **p. Dr. Salpeter**, który położył przedewszystkiem nacisk na to, że przy zawieraniu umowy z Niem. Austryą należy wyjść ze założenia, iż oba kraje są od siebie zależne i o samowystarczalności naszego kraju mowy być nie może. Skoro zaś musimy importować, to zawierając traktat handlowy musimy poznać siłę eksportową Polski, Austryi, wytwórczość obu krajów dziś i możliwość wzrostu wytwórczości w przyszłości, poznanie momentów obu krajów stycznych i sprzecznych pod względem gospodarczym, by módz przejść do spraw konkretnych.—

W rzeczowym wywodzie, popartym dokładnemi datami statystycznemi przeszedł referent te wszystkie sprawy ogólne, poczem w sprawie konkretnych wniosków zgodny był z postulatami p. Pfffera, uzupełniając takowe nieco. A mianowicie żądał mowca objęcia umową handlową nadto spraw taryf kolejowych, taryf celnych i kwestyi monetarnych. Referat był nadzwyczaj interesujący, zgromadzeni nagrodzili p. Drą Salperera licznemi oklaskami; referat powyższy umieszczony będzie w całości w piśmie naszem.

Po zreasumowaniu całości i podkreśleniu błędów polskiej polityki handlowej z zagranicą przez przew. r. Schechtera, zamknięto zebranie z tem, że Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zbierze nadto materyały i wygotuje memoryał do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.—

Projekt przeprowadzenia tranzytowego ruchu towarowego w Polsce.

Krakowskie Stowarzyszenie kupców przedłożyło Ministerstwu przemysłu i handlu w Warszawie następujący memoryał:

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu
w Warszawie.

Naturalne położenie Polski sprawia, że w kraju naszym przy odpowiedniej incyatywie i polityce handlowej ma wielkie widoki rozwoju handel tranzytowy na wielką skalę. W szeregu różnych ułatwień, koniecznych dla podniesienia handlu tranzytowego, jedno z pierwszych miejsc zajmują sprawy celne. Polityka i praktyka celna, winny, mając interes handlu tranzytowego na oku, dołożyć wszelkich starań, uzupełniać się i usuwać wszelkie przeszkody. Kupiectwo zaś, zainteresowane ze swego punktu widzenia w rozwoju handlu tranzytowego nie zaniedba żadnej sposobności, by odpowiednim czynnikom przyjść z pomocą wskazówkami i życzeniami zaczerpanemi z bezpośredniego doświadczenia.—

Towary sprowadzane z zagranicy do kraju i przeznaczone nadal na eksport nie opłacają cła, ani wywozowego ani przywozowego. Poniżej podajemy projekt praktycznego przeprowadzenia towarowego ruchu tranzytowego, tak kolejowego jak i pocztowego, projekt oparty na życzeniach i doświadczeniu poważnych kupców, eksporterów, projekt, który z małemi zmianami ma zastosowanie w Szwajcaryi, Niem. Austryi, Holandyi etc:

I. Wolne składy.

Na dworcach towarowych tych miast, w których fungują urzędy celne i gdzie jest spodziewany większy ruch handlowy z zagranicą, jak Lwów, Równo, Kołomyja, Kraków, Warszawa etc. należy otworzyć tzw. wolne składy towarowe. Towar zagraniczny tam zadyrygowany nie opłaca cła, może być wysłany dalej zagranicę bez cła; do kraju lub do miasta może być wprowadzony tylko za opłatą cła.

Rząd pobiera składowe i opłaty manipulacyjne przy każdej wysyłce.

II. Magazyny tranzytowe u kupców.

Każdy importer może zgłosić założenie składu tranzytowego we własnym lokalu, dobrze zabezpieczonym. Towar, który ten kupiec otrzymuje może być od owego składu złożonym bez zapłaty cła, lecz od tej chwili nie może kupiec tego składu umniejszyć, ponieważ dostęp jest mu możliwy tylko z organem władzy celnej, który posiada część kluczy. W magazynie takim prowadzi się dokładnie księgę towarową pod odpowiedzialnością władzy skarbowej danego okręgu, która jednak musi być zgodną z zapiskami urzędu celnego wzgl. władzy skarbowej miejsca położenia tego składu. Kupiec może swoim towarem odpowiednio dysponować tylko za uwiadomieniem władzy skarbowej, która jeśli towar zostałby przeznaczony dla kraju ściąga należytość celną, a jeśli towar przeznaczony jest na eksport, odpisuje odpowiednią część z księgi towarowej w magazynie kupca i w zapiskach urzędu celnego, dołączając dowód nadania towaru tranzytowego do stacyi zagranicznej. Taką przesyłką tranzytową nie wolno nadawcy dysponować w kraju, chyba, że zapłaci cło, albowiem, gdyby nadawca chciał takową przesyłkę podjąć, każda stacya kolejowa odmówi wydania, lecz będzie traktowała jak przesyłkę zagraniczną i odstąpi naprzód najbliższemu urzędowi celnemu do przeprowadzenia odprawy celnej. —

Wyjątek stanowią przesyłki, które były wprawdzie przeznaczone dla zagranicy, ale co do których

rozporządził nadawca w chwili, gdy znajdowały się w kraju, aby zostały jemu do składu tranzytowego zwrócone. Urząd celny przeprowadzi więc w swoich oryginalnych księgach także ten zwrot jako wpływ i stan towaru nieoclonego w magazynie tranzytowym będzie odpowiadał zapiskom urzędowym.

Skarb państwa ma z takiego urządzenia dochody a). opłatę roczną za prawo utrzymywania składu tranzytowego

b). opłatę manipulacyjną za każdorazowem przyjmowaniem na skład towarów tranzytowych i podejmowaniem ze składu w obecności organu urzędu celnego, pobieraną od wagi lub wartości.—

III. Skrytki celno pocztowe.

Przy urzędach pocztowo celnych może każdy kupiec za pewną opłatą wynająć szafę, do której ma wstęp tylko w obecności organu celnego. Jeśli kupiec taki otrzymuje towar w pocztowych przesyłkach, z dopiskiem „transito — skrytka celna Nr......“ urząd pocztowo celny składa takową przesyłkę do odpowiedniej szafy i zawiadamia o tem posiadacza skrytki. Jeśli więc kupiec zajmujący się handlem tranzytowym drogą pocztową, ma zamiar cały ten towar lub tegoż część wysłać zagranicę, to może to uczynić, zapakowawszy towar na nowo, cały lub tegoż część i nadaje w tym samym urzędzie pocztowo celnym, który prowadzi ewidencyę wysłanego towaru i otrzymywanego.

Skarbowi państwa wpływa czynsz za najem szaf, kaucye i opłaty manipulacyjne pobierane od wartości. —

IV. Sala dla tranzytowych przesyłek pocztowych.

Przy każdym urzędzie pocztowo celnym może kupiec otrzymany w przesyłce pocztowej towar z zagranicy kazać przewieźć do sali dla tranzytowych przesyłek pocztowych, nie opłacając cła. Tutaj pod kontrolą organów skarbowych, może kupiec tę samą przesyłkę dyrygować zagranicę, usuwając ślady pochodzenia i źródła nabycia. Wysyłający umieszcza więc tylko nowy adres i nadaje przesyłkę w dalszym ciągu do zagranicznego odbiorcy.

Za pozwolenie przewrowadzenia tej manipulacyi pobiera się specyalne należytości. —

Krakowskie Stowarzyszenie kupców.

Walne Zgromadzenie
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

(Dalszy ciąg sprawozdania).

Po ogłoszeniu wyniku wyborów przystąpiono pod przewodnictwem r. Schechtera, do punktu porządku dziennego „wnioski i interpelacye.“ — Rozmaitość poszczególnych spraw i postulatów kupieckich, które poniżej przytoczymy, dowodzi ile pracy do wykonania ma nowy Wydział. Jedne sprawy są bardziej piekące, inne zakrojone na dalszą metę, tak, że pracy jest dosyć, tembardziej, że dzień każdy przynosi nadto ze sobą coś nowego.

I tak proponował p. **Pfeffer**, aby Walne Zgromadzenie poruczyło wydziałowi przedsięwzięcie jaknajenergiczniejszych kroków celem:

1) założenia akcyjnego banku kupieckiego
2) założenia towarzystwa akcyjnego dla handlu ze Wschodem
3) uzyskania mandatu do dyrekcyjnej rady kolejowej
4) założenia Związku Stowarzyszeń Kupieckich
5) zorganizowania członków stowarzyszenia w poszczególne grupy branżowe
6) założenia grupy miejscowej w Podgórzu
7) zorganizowania kupiectwa na przedmieściach.

P. **Taffet** uzasadniał konieczność wdrożenia natychmiastowych kroków

a) w sprawie rozporządzenia o powołaniu do życia komisyi dla badania cen i zysków
b) rewizyi ustawy o 8 godz. dniu pracy w handlu podkreślając, że sprawa eliminowania lokali handlowych, jakkolwiek chwilowo nieaktualna, wymaga dalszej czujności.—

Pp. **Dr. Salpeter i Bohrer** wskazując na ważność organizowania kupców na prowincyi, podreślają znaczenie wniosków p. Pfeffera, w szczególności zaś wniosek 4).—

Prez. Spira umotowywał następujące rezolucye:

a) Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie wyraża swe oburzenie z powodu zezwolenia czynników rządowych na działalność towarzystwa „Rozwój“, którego ostrze zwrócone jest przeciw kupiectwu żydowskiemu.

Dzis protestujemy przeciw udzieleniu sali w gmachach instytucyi państwowych i autonomicznych podczas obrad konferencyi „Rozwoju“ w Krakowie odbyć się mającej.—

b) Uważamy, za poniżające godności obywatela, proszącego o paszport, informowanie się o jego prawomyślności przez konfidentów u stróżów, służących i posługaczek.

Żądamy, aby każdemu kupcowi, legitymującemu się poświadczeniem Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców wydawano, o ile nie zachodzą inne przeszkody, bez zasięgania „specyalnych“ informacyi u „zaufanych“ osób natychmiast paszport.

Wielkim błędem dotychczasowej taktyki Stowarzyszenia był brak wszelkiej współpracy z pomocnikami handlowymi wywodził **wiceprezes p. Leistner**. Gdyby kupcy pracowali nad wykształceniem młodszego pokolenia, otrzymywalibyśmy przypływ karnych i pod względem organizacyjnym wyszkolonych, uświadomionych członków. Siła Stowarzyszenia by rosła, sukces w pewnych akcyach byłby o wiele korzystniejszy, gdyby w akcyi uczestniczyli pomocnicy handlowi.—

Mowca stawia odpowiedni wniosek.

Zgubne skutki ustawy o spoczynku niedzielnym, zastosowanej do przemysłowca, zatrudniającego robotników żydowskich przedstawił **p. Bazes** i domagał się wdrożenia odpowiedniej akcyi, aby wprowadzono praktykę z czasów austryackich, że rękodzielnikom i przemysłowcom zatrudniającym robotników żydowskich wolno pracować w niedzielę i dni świąteczne w lokalach zamkniętych.

Po przemówieniu pp. Rechesa, Danzigera i Taffeta, wzywających do zespolenia sił i współpracy, podniósł p. Monderer sprawę budowy sanatorjum wzgl. domu zdrowia dla kupców, poczem wszystkie wnioski poddano pod głosowanie i uchwalono polecenie nowemu Wydziałowi podjęcie energicznych kroków, celem realizacyi powyższych postulatów.—

Na tem zgromadzenie zamknięto,

Włamano się...

Pod podwyższym tytułem przepełnione są obecnie wiadomościami szpalty pism codziennych, głoszących o coraz to śmielszych napadach rabunkowych na mienie obywateli niemal w całej Polsce.— Nie rzadko napady te kończą się krwawą tragedyą. Krew ścina się w żyłach na wspomnienie krwawych grabieży, jakich ostatnio byliśmy świadkami, a poczucie sprawiedliwości burzy się w każdym, najspokojniejszym nawet człowieku na stereotypową prawie wzmiankę w dziennikach: „sprawcy niewyśledzeni“, jak gdyby to duchy zbrodnie popełniły. Głównemi ofiarami tej zbrodniczej epidemii są kupcy; niema bowiem dnia, a względnie nocy, aby nie obrabowano magazynów, sklepów, ba nawet najmniejszych kramów.—

Mimo kolosalnych wysiłków, jakie niemal każdy kupiec poczynił, aby lokal swój przez kraty, żelazne drzwi, podwójne mury, grube kłódki etc. możliwie dobrze zabezpieczyć, pada on codziennie ofiarą nowoczesnej techniki panów włamywaczy, którzy drwią sobie ze wszystkich zabezpieczeń, przynoszących tylko korzyść właścicielom realności, albowiem każda inwestycya w zabezpieczeniu lokalu idzie na koszt lokatora, czyniąc prócz tego wartość domu wyższą. Zbrodniarze korzystając z egipskich ciemności, panujących po nocach na ulicach naszych, nie nagabywani przez nikogo, zajeżdżają autami i wozami i ładują na nie z rozbitych sklepów i magazynów skupulatnie co im pod rękę wpada z szybkością godną lepszej sprawy. Biada ale ofierze, którą zbrodniarze zastaną w upatrzonym lokalu: kulka bowiem z rewolweru, ostrze siekiery, czy innego narzędzia kładzie kres życiu żywiciela licznej rodziny. Kogo winić? Czy rząd, który przy przeprowadzeniu reglamentacyi handlu zużył więcej energii niż dla zwalczania zbrodniczej epidemii włamywań, czy też społeczeństwo, a z niem i całe kupiectwo, które tej wiwisekcyi biernie się poddaje.— Raczej to drugie.— Bo właśnie ta nasza apatya i bezczynność jest główną przyczyną beztroski tych czynników, których obowiązkiem jest czuwanie nad mieniem każdego obytela. Zbyt dalecy jesteśmy od czynienia ogólnikowych zarzutów władzom bezpieczeństwa, ale nie możemy przemilczeć charakterystycznej psychiki tych władz. Bo gdy o 6-tej wieczorem przy ulicy Floryańskiej mordują właścicieli handlu zegarmistrzowskiego, wypróżniając niemal doszczętnie cały handel, —gdy o 7-mej wieczorem przy ulicy Dietlowskiej mordują 3 osoby, obrabowując kantor wymiany na kilka milionów, gdy w biały dzień wypróżnia się sklep jubilerski i handel kolonialny przy ulicy Sławkowskiej, gdzie wyniesiono kilkaset kilogramów towarów, gdy obrabowują cały szereg innych handli— nasze władze bezpieczeństwa notują stereotypowo „niewyśledzeni sprawcy“; ale niechaj tylko przeoczy kupiec, choćby na krańcach naszego miasta, o 10 minut zamknięcie przepisowe sklepu swego, już oko władzy skwapliwie go dostrzegło, już spisuje się sążniste raporty i grzywna się sypie na kupca.—

I kto wie czy nie to zbytnie obciążanie policyi „opieką nad kupiectwem“ nie jest winą, że ona nie znajduje czasu na swoje właściwe przeznaczenie t. j. na opiekę nad bezpieczeństwem publicznem i czy nie to jest przyczyną główną wzrastających zbrodni? Kto wie, czy zamieranie wczesne ruchu ulicznego, spowodowane zamykaniem sklepów już o godzinie 6-tej wieczorem, nie jest również przyczyną główną kontynuowania śmiałych zamachów przez zbrodnicze indywidua?

Kupiectwo winno tedy bezzwłocznie skupić i zastanowić się nad środkami samoobrony dalsze tolerowanie zbrodni jest niedopuszczalne. Czyż na to walczyliśmy o dach nad głową, by nam teraz z pod tego dachu nasze mienie, a nawet nasze życie zabierano byśmy niepewni jutra, żebrakami się stali? Trzeba koniecznie zwrócić uwagę odnośnych czynników, żądających od kupiectwa złożenia najwyższych świadczeń państwowych na tą okoliczność, że te świadczenia, a w szczególności danina, po której p. minister Michalski wiele sobie obiecuje mogą być wpierw nim rząd zdąży zainkasować zeskamotowane przez zbrodniczą rękę i to doszczętnie wraz z dalszym majątkiem podatnika.

Wówczas nietylko, że danina nie wpłynie w oczekiwanej ilości do Kasy państwowej, ale ofiary napadów rabunkowych staną się ciężarem dla państwa

Tu mimowoli nasuwają się smutne refleksye. Kupiec, który dopieroco próbował odetchnąć z pod silnych kleszczy reglementacyi handlu, który zmagał się do niedawna walcząc z reakcyą i demagogią krótkowzrocznych etatystów i biurokratów, miałby teraz paść pod obuchem rozszalałej zbrodni? Do samoobrony zatem! Oto hasło nasze, które na razie skierowujemy do przedstawicieli kupiectwa, aby bezzwłocznie poczynili starania i przedstawienia u odnośnych władz o sanacyę anormalnych stosunków. Wskazaną by była wspólna konferencya przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa z odnośnemi władzami bezpieczeństwa. Wszyscy nasi delegaci do Rady miejskiej i Izby handlowej winni sprawę tą bezzwłocznie poruszyć na plenum posiedzeń i aż do skutku kontynuować.—

Leopold Fromowicz.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Opodatkowanie wina musującego. (Rozp. z 24|11 1921, dz. u. Rz. P. Nr. 98|21). Bardzo szczegółowych przepisów w sprawie podatku od wina musującego wprowadzonych powyższem rozporządzeniem nie możemy z powodów technicznych dzisiaj ogłosić. — Główne zasady są następujące:

Za wina musujące uważa się wina gronowe, owocowe, napoje zawierające wino gronowe lub owocowe o zawartości alkoholu ponad 1 proc., o ile przy otwarciu flaszki widocznem jest, że uchodzi burząc się kwas węglowy. —

Od takich win wynosi podatek:

a). od flaszki o pojemności ponad 425 — 850 cm^3, jeśli wino sporządzone z wina gronowego 800 Mk, jeśli zaś zawiera tylko wino owocowe bez gronowego 400 Mk

b). od flaszki o pojemności ponad 230 — 425 cm³ połowę, a od flaszek mniejszych ¼ należytości wyszczególnionej pod a). —

c). jeśli wielkość flaszek względnie naczyń przenosi 850 cm³, liczy się za każde dalsze choćby zaczęte 230 cm³ pojemności po jednej czwartej stopy podatkowej wyznaczonej za całą flaszkę. Podatek uiszcza się przez nalepienie na flaszkach odpowiednich znaczków podatkowych. —

Podwyższenie podatku od zapalniczek.

Z dniem 1 stycznia 1922 podwyższono rozp. 24/11 1921, Dz. U. Rz. P. Nr. 100/21 stopę opodatkowania zapalniczek w zaborze austr. na

50 Mk od zapalniczek kieszonkowych wagi do 25 gr.
100 „ od zapalniczek kieszonkowych większych
300 „ od zapalniczek stołowych, — ściennych. —

Obrót pieniężny z krajami zagranicznemi oraz obrót obcemi walutami. (Dz. U. Rz. P. Nr. 104/21.

Ogłoszona ustawa z 17/12 1921 daje Ministrowi skarbu szerokie pełnomocnictwo do regulowania spraw obrotu pieniężnego i przewiduje bardzo wysoką sankcyę karną (ścisły areszt do 6 lat i grzywna do 10-milionów,) za przekroczenie rozporządzeń w tej sprawie przez ministra skarbu wydać się mających.— Osoby skazane na karę za wykroczenie przeciw przyszłym postanowieniom ministra skarbu można nadto pozbawić na przeciąg czasu do lat pięciu prawa prowadzenia handlu, zarządzania przedsiębiorstwem handlowem.— Nawet w prawie procesowem wprowadzono pewne obostrzenia na niekorzyść oskarżonego.

Opodatkowanie wina. Rozporządzeniem z 5/11 1921, ogłoszonem w Dz. U. Rz. P. Nr. 105/21 wprowadzono jednolite opodatkowanie wina na wzór niemiecki. Szczegółowe omówienie tej sprawy odkładamy z powodu braku miejsca.— Podatek ten wpłynie bardzo niekorzystnie na handel winem i będzie w najbliższej przyszłości przedmiotem obrad kupców tej branży, którzy przystępują obecnie do zorganizowania się, celem zajęcia stanowiska wobec tych zmian.

Ustawa o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

(Dz. U. Rz. P. Nr. 103/21). Ustawa ta znana jest z doniesień pism codziennych. — Wyjątkowe rozszerzenie atrybucyi ministra skarbu wchodzi w życie już z dniem 21. 12. 1921. — W miesiąc później dopiero uzyskuje moc obowiązującą art. 6 powyższej ustawy, na mocy którego pod rygorem nieważności nie wolno zawierać umów w walucie obcej. — Ponieważ przepis ten ten jest specyalnie ważny przytaczamy tekst ustawy:

Umowy obustronnie obowiązujące między obywatelami polskimi, zamieszkałymi na obszarze Rzeczypospolitej, mogą być zawierane tylko w walucie polskiej.

Przepis powyższy dotyczy również osób prawnych oraz wszelkich spółek i stowarzyszeń, mających siedzibę na obszarze Rzeczypospolitej.

Władza skarbowa może wyjątkowo, z ważnych powodów, zezwolić na zawarcie umowy w walucie obcej.

Umowy, zawarte z pominięciem przepisów powyższych, są nieważne.

Co do umów, przy których choćby jedną ze tron umawiających się jest obywatel polski zamieszkały w części województwa śląskiego, przyznanej Polsce na mocy traktatu wersalskiego, lub osoba prawna, spółka albo stowarzyszenie, mające siedzibę na tym obszarze, wydane będą przepisy osobne drogą rozporządzenia.

Kronika.

OD ADMINISTRACYI. Do dzisiejszego numeru załączamy czeki P. K. O. i prosimy pp. abonentów zamiejscowych o wpłacenie podwyż. szonej prenumeraty.

W Krakowie zgłosi się po należytość za prenumeratę inkasent.

Z BRANŻY TEKSTYLNEJ. W bież. tyg. odbyły się 2 posiedzenia grosistów z branży tekstylnej. Licznie zebrani wybrali na przewodn. branży p. Alex. Rittermana i na zastępców p. W. Landaua i dyrektora Steinera.

Najaktualniejszą sprawą w tym zawodzie jest nie tylko zastój i straty przy sprzedaży, ale ciągłe przywożenie towaru tekstylnego z zagranicy przez różne podejrzane osobniki, bez należytego opłacania cła, co przyczynia się do powiększenia chaosu. W dalszym ciągu skarżono się ogólnie, że osobnicy różni w hotelach i kawiarniach urządzają sobie obecnie stałą giełdę tekstyliów. Częste są też wypadki, że cudzoziemcy i zamiejscowi magazynują u różnych spedytorów tekstylia i derutują ceny. Poruszono też sprawę pomnożenia się nadmiernego i niestosunkowego liczby handli manufakturą, które prowadzą pod różnemi firmami „nowi kupcy"; przypływając z prowincyi, niszczą zawód tekstylny z powodu braku fachowych wiadomości.—

Pogrążeni w apatyi kupcy tej branży, dotychczas nie czuli na wezwania do organizowania się, widzą obecnie swą niemoc i skutki braku karności. Gdy chodziło o ułożeni cennika wspólnego lub bojkot napływowych elementów, jedną z pierwszych wątpliwości w skuteczność takiego zarządzenia była obawa przed złamaniem solidarności ze strony innych kolegów zawodowych. Uświadomieni członkowie organizacyi kupieckiej nie złamaliby solidarności.—

Chęć zorganizowania się i wspólnego postępowania witamy jako bardzo dodatni objaw. Wezwanie wojewódzkiej komisyi dla badania cen i zysków do przedstawienia kalkulacyi celem ustalenia cen na manufakturę zastaje już tę branżą zorganizowaną i da jej zaraz pole do okazania swej sprawności.—

Z GDAŃSKA. Cło polskie na artykuły tekstylne sprowadzane do Gdańska wynosi w mk. niem: (obok nazwy towaru podajemy w nawiasie cenę towaru w mk. niem:) pończochy wełniane (29. 50) 53. 90, koszula trykotowa (50.) 75.40, materya kostyczmowa (125) 116. 50, koszula damska bez ozdób (35) 25. 20, łóżko żelazne (550) 568.60, parasol zwykły (75) 98. kape usz damski ozdobny (300) 476, płaszcz zimowy (550) 1087, spódnica wełniana (150) 262, ubranie męzkie bawełn. (700) 1018, buciki lakierowe (400) 850.

Umowa gdańsko-polska została już ratyfikowaną, dotychczas brak jest bezpośredniego paczkowego ruchu pocztowego.—

STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYKĄ. Poważne firmy reflektujące na stosunki handlowe z Ameryką mogą mieć szereg ułatwień i korzyści przez Amerykańsko Polską Izbę Handlową w Warszawie, która posiada rozległe stosunki w Stanach Zjednoczonych i poparcie władz tak polskich, jak skich.

Deklaracye, celem przystąpienia w charakterze członka otrzymać można w sekretaryacie Krak. Stow. Kupców, gdzie też można przeglądać statut Ameryk. Polskiej Izby Handlowej.—

UREGULOWANIE ZOBOWIĄZAŃ RZĄDU WZGLĘDEM PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH. Komitet ekonomiczny Rady Ministrów odniósł się do wszystkich ministerstw z poleceniem, aby w możliwie najkrótszym czasie w porozumieniu z ministerstwem skarbu uregulowały zobowiązania Rządu względem przedsiębiorstw przemysłowych.

Celem przygotowania potrzebnego w tej sprawie materjału uprasza Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedsiębiorstwa przemysłowe, położone w jej okręgu, aby w możliwie najkrótszym czasie zechciały podać pod adresem Izby wszelkie daty, dotyczące należnych zaległości i zobowiązań ze strony Rządu z podaniem sum zaległych wypłat.

PODJĘCIE RUCHU PACZKOWEGO Z ANGLIĄ. Krak. Izba handlowa donosi: Wskutek zawiadomienia Dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie, donosi Izba handlowa i przemysłowa, że Ministerstwo poczt i telegrafów zarządziło z dniem 1 grudnia 1921 podjęcie jednostronnego ruchu paczkowego z Anglią (z Anglii do Polski) przez Urząd ekspedycyi pocztowej w Gdańsku.

OBIEG BANKNOTÓW. DŁUG PAŃSTWA W P. K. K. P. Z dniem 20|12 1921 wynosił obieg banknotów 216 miliardów 739 milionów, a dług skarbu państwa w PKKP. nieco tylko więcej, bo 218 miliardów.

PODWYŻSZENIE AKCYZY OD ZAPAŁEK. Z dniem 1 stycznia 1922 wchodzi w życie rozporządzenie o podwyższeniu akcyzy od zapałek. Dotychczasowa opłata w wysokości 1 marki od pudełka zawierającego nie więcej niż 60 sztuk zapałek, wynosić będzie 2 marki.

Zapasy zapałek winny być zgłoszone i dodatkowo opodatkowane.—

W SPRAWIE WYWOZU KRUSZCÓW I WALUT ogłosiło ministerstwo skarbu okólnik, według którego „wyjeżdżający za granicę mogą zabierać z sobą jedną obrączkę ślubną, zegarek z łańcuszkiem i dewizką, dwa pierścionki i parę kolczyków.

Walut zagranicznych można mieć przy sobie bez specjalnego pozwolenia do wysokości 150 franków szwajcarskich, marek polskich do 3.000 jednorazowo, lub 10.000 miesięcznie.

Podróżni, przybywający do Polski, powinni dla uniknięcia konfiskat w drodze powrotnej z Polski, przedstawić urzędowi celnemu na granicy dokładny spis w dwóch egzemplarzach kruszców, posiadanych w wyrobach, sztabach i monetach, oraz innych kosztownych przedmiotów i walut. Podane musi być również imię, nazwisko i miejsce stałego pobytu posiadacza, który przy wyjeździe nie potrzebuje już specjalnych pozwoleń.

STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYKĄ. Firmy amerykańskie poszukują: grzybów suszonych na sznurkach (próbki konieczne) opakowanie w skrzyniach á 50 kg. cienkiej bielizny stołowej wykwintnej.

Oferują:

maszyny rolnicze, mąkę i płatki kukurydzowe, pszenne, owsiane, narzędzia kolejowe i drogowe; papierosy amerykańskie i tytoń (ze składu w Gdańsku.)

Rynki amerykańskie.

Sytuacya ulega dalszej zmianie na lepsze. Ceny nafty, miedzi, wełny, stali, węgla i skór tak się podniosły, że pozwalają przypuszczać, iż popyt i podaż tych artykułów wyrównały się. Produkcja w podstawowych gałęziach przemysłu wzmaga się. Ilość bezrobotnych zmniejsza się. Wywóz we wrześniu r. b. wyniósł 325,000.000. zaś import — 180,000.000. Produkcja stali wzmogła się. Fabryki wchodzące w skład U. S. Steel Corporation, dosięgły przeciętnie 50 proc. swej zdolności wytwórczej, w porównaniu do 20 proc. w lipcu r. b.

Żelazo. Produkcja żelaza we wrześniu r. b. dosięgła 975,912 ton brutto w porównaniu do 954.901 ton w sierpniu r. b.

Miedź. Produkcja miedzi we wrześniu r. b. wyniosła (w przybliżeniu) 23,655.317 ton w porównaniu do 22,033.738. ton w lipcu r. b.

Bawełna. Rynek ulegał wahaniom, w październiku r. b. ilość wrzecion czynnych we wrześniu r. b. wynosiła 33,898.415 w porównaniu do 33,059.211 w sierpniu r. b.

Wełna. Znaczne ożywienie i popyt na wełnę. Ceny w porównaniu z wrześniem r. b. podniosły się 10-13 proc. (American Exporter)

FIRMY AMERYKAŃSKIE,

a). poszukują:

gwoździ w bardzo dużych ilościach, cebuli do natychmiastowej dostawy, grzybów suszonych, na sznurkach (próbki konieczne) opakowanie możliwie w skrzynkach á 50 kg., szablonów do medalików, włosów ludzkich (do wyrobu siatek na włosy), tkanin wełnianych na suknie damskie, jęczmień wzamian za kukurydzę;

przedstawicielstwa na

maszyny do pisania „Corona“ (na Polskę), specyfiki farmaceutyczne, „hemstich machinery“ do wykańczania i obrębiania wyrobów włókienniczych. samochody ciężarowe:

b). oferują.

żelazka do fryzowania włosów, narzędzia kolejowe i drogowe, motory, części zapasowe do narzędzi rolniczych; pompy.

OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI PRZEMUSŁU i HANDLU W NOC SYLWESTR. Miłą niespodziankę urządziła nam znana krakowska firma M. Pleszowski w noc sylwestrową, urządzając bardzo wykwintną na europejską skalę zakrojoną wystawę swego domu meblowego, przeniesionego z ul. Szewskiej 4, do lokalu przy Małym Rynku L. 2.—

Wystawa rzęsiście oświetlona była atrakcją dla święcących Sylwester, przechodniów. Otwarta przez całą noc nęciła swoim pięknym wyglądem spóźnionych gości zabawiających się w Starym Teatrze, Grand Hotelu i t. d.

Na wystawie z całego składu, urządzonej z wielkim smakiem można było oglądać wykwintne salony, pięknie urządzone jadalnie, pokoje męskie z fotelami skórą krytemi, bibljotekami i bardzo gustownie urządzone sypialnie, nie licząc drobnostek jak: kolebka pięknie pokryta kwiatami, osłonięta muślinem, wykonana w zakładzie artystyczno-tapicerskim p. M. Pleszowskiego. W środku tych mebli mieścił się orzeł polski, trzymający w szponach rok 1922, oświetlony na czerwono. Cała wystawa na tle zieleni i kwiatów przedstawiała imponujący widok i została wykonaną podług pomysłu p. M. Pleszowskiego, który już przedtem uwydatnił swój zmysł artystyczny przy dekoracji sal balowych, bezinteresownie wykonanych, za co kilkakrotnie złożono mu publicznie w dziennikach podziękowania.

Właścicielowi Domu meblowego p. Maurycemu Pleszowskiemu za tę niespodziankę należy się szczera podzięka, za urządzenie zaś gustownego Domu handlowego, który będzie ozdobą Małego Rynku, szczególne uznanie.

My ze swej strony, życzymy Mu z całego serca wiele powodzenia i szczęścia.